

Spaliło mi dom – Irys

Spaliło mi dom

A szkoda

Akurat wczoraj zaczęłam

Uczyć się wchodzić po schodach

By w końcu polubić strych

A teraz nie mam już nic

Za czym się schować

(mhm mhm)

I opadł już pył

I brudna podłoga

Jedyne co zostało po nas

Zdeptany, podarty obraz

I czarne klucze do drzwi

Dlaczego trzymasz je ty?

Nie boisz się ognia?

(mhm mhm)

Nie dam ci wejść

Kolejny raz

Jak mogłam dać się oszukać

Na brzegach ścian

Znajomy ślad

A tak chciałam zaufać

Spaliło mi dom

Jaka szkoda

A ja już zdążyłam pokochać ciebie

Co we mnie uderza strumieniem

Nic nieznaczących słów

I tyle razy już próbowałam

Odszukać głębszy sens

Nim weźmiesz drugi kęs

Nie dam ci wejść

Kolejny raz

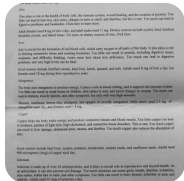
Jak mogłam dać się oszukać

Na brzegach ścian

Znajomy ślad

A tak chciałam zaufać

Chciałam zaufać
Chciałam zaufać
Nie potrafisz słuchać
Nie będę cię zmuszać
Powoli wypuszczam
I nie próbuj wracać
Spróbuje nie płakać
I ciebie zapomnę
I wróci mi oddech
I tylko podam
Fałszywy adres
Nie dam ci wejść
Kolejny raz
Jak mogłam dać się oszukać
W odbiciu kłamstw
Znajoma twarz
A tak chciałam zaufać
Chciałam zaufać



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych